

Spoleczeństwo

A close-up portrait of a middle-aged man with dark hair, a full beard, and glasses. He is wearing a black t-shirt and looking directly at the camera with a slight smile. The background is a plain, light-colored wall.

Terapia
MIŁOŚCIĄ

– Chore dziecko ma przykazanie od rodzica, że musi walczyć. Nawet w agonii ten przekaz próbuje realizować. My staramy się rodziców przekonać, by zwolnili dziecko z tego przymusu i powiedzieli mu: „Kochanie, jeśli chcesz iść, to idź. My ci na to pozwalamy” – mówi franciszkanin o. dr **Filip Buczyński**, psychoterapeuta, psychoonkolog, prezes – założyciel Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia, w rozmowie z **Jakubem Pacanem**.

– Hospicjum perinatalne to alternatywa dla aborcji, tylko jak przekonać do niego osoby chodzące na protesty Strajku Kobiet?

– Trzeba by się zastanowić, czy uznajemy osobę idącą na protesty za tę, które zdecydowanie będzie aborowała. Czym innym jest protestowanie w imię wolności decydowania, a czym innym protestowanie o wolność do mordowania. Osobiście uważam, że trzeba rozgraniczyć między wolnością wyboru a decyzją o zabójstwie. Znam wiele kobiet, które zwracają uwagę na tę różnicę. Dla jednych

my natomiast uważamy, że są potrzebni. Często rodzina doświadcza tak dużego drenażu finansowego, że pracownik socjalny pomaga im znaleźć dodatkowe środki nie tylko ze źródeł państwowych, ale np. z fundacji. Pomagamy rodzinie także wtedy, gdy pacjent już umrze. Wtedy bliscy mogą korzystać przez trzy lata bezpłatnie z grup wsparcia dla osieroconych.

– Na czym zwykle polega praca psychologiczna?

– Psycholog lub psychoonkolog najczęściej pracuje z całą rodziną. Często

– Skąd ten podział?

– Z oczywistych powodów dojrzałości człowieka i jego percepcji świata. Zupełnie inaczej śmierć i żałobę przeżywa rodzic, inaczej młodzież potrafiąca już myśleć w sposób abstrakcyjny, a inaczej dziecko myślące konkretnie i nie rozumiejące jeszcze śmierci. Małe dzieci myślą, że śmierć jest odwracalna.

– Dlaczego, gdy widzimy radość i uśmiech w hospicjum, reagujemy zgorznięciem?

– Tuż przed COVID-em miałem okazję z moimi podopiecznymi jeździć do Pragi, Wiednia, Paryża, Rzymu – jeździliśmy po Europie po to, by spełnić marzenia naszych pacjentów. Wielu z nich otrzymuje prezenty, które nie są związane z wysiłkiem materialnym, ale bardziej jest to spotkanie z kimś, kto jest osobą znaczącą dla takiego dziecka, np. strażak czy sportowiec. Życie w hospicjum jest tym bardziej cenne, że dużo go dziecku nie zostało. Każdy w naszym zespole, mimo różnych specjalności w swoim zakresie, kompetencji zawodowych, ma promować optymalną jakość życia małych pacjentów i ich rodzin. Dlatego jak słyszę, że hospicja to umieralnie, to zapraszam do Hospicjum Małego Księcia w Lublinie, by pokazać, ile u nas jest radości i korzystania z każdego dnia. Nawet ostatni etap życia to nie bezwiedne oczekiwanie na to, co nieuchronne, lecz zaspokajanie potrzeb pacjenta, przede wszystkim emocjonalnych i duchownych.

– Jest Ojciec psychoterapeutą, to się chyba przydadają, bo wypa-

NOŚNE OBRAZY ZNIEKSZTAŁCONYCH PŁODÓW TO NIE JEST ARGUMENT, BY UŚMIERCAĆ W SPOSÓB SYSTEMOWY DZIECI.

rzeczywistość wyboru może płynąć z potrzeby wolności, dla innych jednak z potrzeby zabójstwa.

– Jak funkcjonuje hospicjum dla dzieci?

– NFZ wymaga, by rodzina miała całodobowo lekarza i pielęgniarkę oraz pozostały zespół zależnie od potrzeby. Musi to być określona ilość wizyt w tygodniu, choć zdarza nam się być dwa razy dziennie u pacjenta. Dostępni są fizjoterapeuci, psycholodzy, pracownik socjalny i duszpasterz. NFZ nie domaga się tych dwóch ostatnich,

jest to praca ze zdrowym rodzeństwem, które ma poczucie odrzucenia, bo rodzice koncentrują się na chorym dziecku. Nieraz są to problemy, które przeżywa sam pacjent, np. ma poczucie winy, braku wsparcia rodziny. Uczymy chorego i rodzinę zaakceptowania choroby, pogodzenia się z tą sytuacją. Po śmierci dziecka pomagamy bliskim w świadomym przeżywaniu żałoby. Spotkania grupowe dla przeżywających żałobę podzielone są według wieku. Osobno spotkania mają rodzice, osobno starsze rodzeństwo i osobno dzieci – rodzeństwo zmarłego pacjenta.